

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Widmo dyktatury w Anglii

WIEDŃ 19.9 (tel. wł.). Z Londynu donoszą: Nerwowość polityczna wzmożła się z powodu ostatnich wypadków. Dyrektor Banku Angielskiego zjawił się u Mac Donalda, aby mu przedstawić niebezpieczeństwo ponownego spadku kursu

funt, co byłoby, jego zdaniem, nie do zniesienia. W związku ze spadkiem funta w Nowym Jorku, krążyły w Izbie gmin najtrudniejsze pogłoski. Mówiono nawet o dyktaturze w Anglii. Sytuacja narazie jest niewyklarowana.

Wybuch wojny na Dalekim Wschodzie

Mukden w rękach Japończyków

LONDYN, 19.9 (Tel. wł.) Pierwsze wiadomości o krokach wojennych Japonii w Mandżurii są sprzeczne.

Według doniesień z okolic Mukden, wczoraj wieczorem 200 żołnierzy chińskich napadło niespodziewanie na żołnierzy japońskich, znajdujących się na północnym przedmieściu Mukden, zwanym Paitaying i usiłowało wysadzić w powietrze most kolejowy. Napastnicy zostali przez Japończyków odparci.

Ponieważ Chińczykom przyszły nowe oddziały na pomoc, wywiązała się zacięta walka, która zakończyła się zwycięstwem Japończyków. Chińczycy zostali odparci na północ, Japończycy zaś zajęli ostatecznie przedmieście Paitaying.

Według późniejszych, a więc bardziej prawdopodobnych wiadomości, rozpoczęła się walkę Japończycy, którzy nagle napadli na Mukden i po zajęciu wojskowego obozu chińskiego na przedmieściu Paitaying, wdarli się do miasta.

Podczas, gdy rząd mandzurski podaje, że Chińczycy się nie bronili, a japończycy po zajęciu wojskowego obozu chińskiego na przedmieściu Paitaying, wdarli się do miasta. Doszło do krwawych starć między oddziałami japońskimi i mandzurskimi.

Dowodem tego, że kroki wojenne podjęła Japonia jest okoliczność równoczesnego ostrzelania Mukden i ważnego strategicznego punktu Kwa Czand-Tse w północnej części prowincji Czang-Czung.

Komunikaty japońskie donoszą, że oba miasta zostały... zdobyte.

Zniszczenia dokonane przez artylerię japońską w Mukdenie nie są jeszcze dokładnie znane, muszą być jednak bardzo znaczne, skoro doniesienia mówią o zupełnym zniszczeniu przedmieścia Paitaying i o 200 zabitych.

Wojskowe koła japońskie nazywają sytuację bardzo poważną i donoszą o przeniesieniu głów-

nego sztabu armii Kwantungu z Dairen do wysuniętego na front działającego wojskowego Mukdena.

TIEN-TSIN, 19.9. Korespondent Reutera dowiadywa się, iż Japończycy zajęli Mukden i New Czang.

Pretekstem do wszczęcia wojskowych kroków Japonii było aresztowanie i rozstrzelanie w dniu 28 czerwca przez władze mandzurskie kapitana japońskiego sztabu Nakamury wraz z trzema jego towarzyszami. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że kpt. Nakamura był szpiegiem japońskim, jednak rząd japoński zażądał zadośćuczynienia, z którym Chiny zwlekały, zasłaniając się trwaniem śledztwa. Równocześnie zaczęła się w Mandżurii szerzyć agitacja antyjapońska i bojkotu towarów japońskich.

Japonia stanęła więc w obliczu ewentualnej konieczności wycofania się z Mandżurii, w której inwestowała miljarde i która jest jej dostawcą surowców. Zarówno wśród ludności jak i wojska japońskiego powstało wrzenie, które ujawniło się m. in. np. w rozrzucaniu z samolotów ulotek, propagujących wojnę w Mandżurji.

Wojna więc japońsko-chińska, mająca na celu ostateczne zajęcie Mandżurji, dojrzewała już od dłuższego czasu.



SIEWNIKI FRAGNERA

DO ZBOŻA, NAWOZÓW SZTUCZNYCH, KOMBINOWANE I DO KONICZYNY
na dogodnych warunkach spłaty
— POLECAJĄ —
J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI
LUBLIN, ul. Staszica Nr. 6, tel. 11-91.
(Gmach Hotelu Europejskiego)

M. STEIN-BIELSKO

FABRYKA SUKNA

ODDZIAŁ W LUBLINIE — STASZICA Nr. 1, TEL. 4 57

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Kliencję, że posiada na składzie duży wybór materiałów męskich i damskich po cenach ściśle fabrycznych.

Uwaga: CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

Od wtorku 15 września 1931 r.

2 Przebojowe Filmy Dźwiękowo-Śpiewne w jednym programie 20 aktów z udziałem najwybitniejszych gwiazd świata **2**

1. FILM **Monte Carlo**
Przepełniony dramat pełen romantycznych przygód uroczej młodej hrabianki. W rolach głównych: JEANETTE MAC DONALD i JACK BUCHANAN

2. FILM **Niebieski Motyl**
Potężny dramat życiowy ilustrujący tragedję inteligentnego człowieka. W rolach głównych: EMIL JANNINGS i MARLENA DITRICH

Powyższe obrazy nie będą wyświetlane na przedstawienia popołudniowe

Początek seans. codz. o g. 5.30 pop. Ostatni seans o godz. 10 wieczór.
Ceny miejsc: 70 groszy, do 1 zł. 50 gr.

Wkrótce otwarcie sezonu.

Uwaga! Niedziela 20 września b.r. codziennie 1 seans o godz. 3.15 po poł. Wielki film **Nie grzesz kobieco** Nadprodukcją dźwiękowo-śpiewną w 10 aktach p. l. gram 2 dodatki dźwiękowe. Parter 50 gr. Łoże 70 gr. Kasa czynna od g. 2—3.15 pop.

Kino - APOLLO - teatr

Od czwartku 17 go września 1931 r.
Rekordowy podwójny dźwiękowo-śpiewny program!

1. FILM **Al. Jolson i Sonny Boy**
znów wrzasa do Jez i rozrzewnia najtwardsze serca w porywającym dramacie szczęśliwego męża i ojca, którego wola losu strąca na dno nędzy i rozpacz p. l.

2. FILM **Serce Pieśniarza**
Wytowna **Suzy Vernon** jako kochanka generała rosyjskiego, w sentymentalnym romansie dźwiękowym p. l.

Rozstrzygająca Noc
(GENERAL)

Początek 1-go seansu o godz. 5.30.

Uwaga! Powyższy Przebojowy program wyświetlany będzie na seansach ulgowych popołudniowych w niedzielę 20-go września 1931 r. po cenach znizowanych. Początek seansów ulgowych o godz. 2. Kasa seansów ulgowych czynna od 1.30 do 4-ej. — Od 4-ej ceny wieczorowe

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Grecji

WIEDŃ 19.9 (tel. wł.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Epir i wyspę Eubeę nawiedziło trzęsienie ziemi.

Na Eubei zawaliło się kilkadziesiąt domów. W Epirze została

zupełnie zniszczona wieś Kukuli. Uciekinierzy, przybyli do Aten, opowiadają, że okolice nawiedzone trzęsieniem ziemi, wyglądają jak ruiny.

Nurmi zwycięża o metr Kusocińskiego

WARSZAWA, 19.9 (tel. wł.). W dniu wczorajszym na stadionie Legii rozegrany został w ramach zawodów lekkoatletycznych mecz pomiędzy Nurmim (Finlandja) i Kusocińskim (Polska). Dystans biegu 5000 mtr.

Po niezwykle zaciętej walce zwyciężył Nurmi bijąc o 1 metr Kusocińskiego. Mistrz Polski

przez cały czas był równym z Nurmim przegrał dopiero na taśmie.

Świetny czas osiągnięty przez Kusocińskiego stawia go w czołowej grupie długodystansowców świata.

Olbrymie tłumy publiczności zgromadziły oba słynnym biegaczom żywiołową owację.

Niebezpieczny wypadek polskiego zapaśnika

Donoszą nam z Londynu, że znany zapaśnik-olbrzym Stanley Stasiak, pochodzenia polskiego, który przed paroma dniami w

czasie meczu w Toronto uległ zranieniu, znajduje się obecnie w stanie niebezpiecznej infekcji z powodu doznanej rany.

Za działalność antypaństwową Sąd Okręg. skazał młodego Komunistę na 6 lat więzienia

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Lublinie zakończył się dwudniowy proces przeciwko Hernowi Chelimerowi, lat 21, zamieszkałemu przy ulicy Cyrulniczej w Lublinie oskarżonemu o należenie do K. P. P. oraz działalność wyrotową.

Chelimer został zatrzymany przypadkowo przez wywiadowców policyjnych. Ponieważ nie mógł się on wylegitymować dokumentami, przeto policja przeprowadziła w jego mieszkaniu rewizję, która dała sensacyjne rezultaty. Okazało się że aresztowany młodzieniec był w ścisłym kontakcie z prowadzącym na terenie Lublina akcją antypaństwową Związkiem Młodzieży Komunistycznej. Przeprowadzone w

dalszym ciągu rewizje komórek i piwnic ujawniły że Chelimer przechowywał u siebie wielką ilość bibuły komunistycznej sztandary, transparenty i pisma propagandowe. Wobec tak obciążających materiałów Chelimer został osadzony na Zamku.

W czasie dochodzenia zeznał on że do partii komunistycznej wciągnął go młody żyd którego znał pod przezwiskiem „Icek”. Jak już zaznaczyliśmy w dniu wczorajszym zakończył się proces Chelimera, który został skazany za działalność antypaństwową na 6 lat ciężkiego więzienia. Młody komunistę przyjął wyrok z wyzywającym uśmiechem na ustach.

10-ty dzień ciągnięcia XXIII Loterii Państw.

Zł. 20.000 na nr.: 121344
Zł. 10.000 na nr.: 86392
Zł. 3.000 na nr-y: 143322 166432
Zł. 2.000 na nr-y: 5680 45744
60420 64155 75959 81557 136680
140321 148655 161410 188699
189899 198098 207422.
Zł. 1.000 na nr-y: 21749 28968
30509 40521 46115 79880 84415
92461 105674 121355 178303
192010 193871 198553.
Zł. 500 na nr-y: 4697 5004
5888 5860 7127 10011 12122
16907 17144 17257 22704 24003
31220 37229 38353 39111 45048
48635 52809 68330 72131 84999
91680 92360 95000 96999 97157
100105 109769 109903 117539
118116 118965 120068 120429
125054 127804 128561 129807
133289 135259 138823 140172
143168 144997 146829 151471
151833 158348 158485 158679
165134 169026 169230 169522
170587 172174 173922 175443
186927 190912 193096 193448
197483 197833 198450 198890
207598 209747

Mniejsze wygrane oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Lot. Państw. Domu Bankowego M. Morajne, ul. Kapucyńska 3. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na losy nowe.

PIANINA

nowe gwarantowane od 1700 zł.
poleca
JAN GRZEGORZEWSKI
Lublin, Zamojska 13, tel. 14-38

Sprzedają na dogodnych warunkach. Zamiana, strojenie i korekta

Wzorem Dmowskich i Liebermanów

„Kurjer Narodowy”, „dziennik nieloty polski wychodzący w New Jorku, podał niedawno wywiad z jakimś Zdzisławem Węglińskim, studentem, który pozwolił sobie zagranicą na skandaliczne wystąpienie w stosunku do własnego kraju. P. Węgliński oświadczył tam ni mniej ni więcej, że „tak gospodarzo jak i politycznie sytuacja w Polsce jest niezwykle ciężka... Rolnictwo jest na krawędzi bankructwa...

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

LONDYN, Pał. Dowódcy angielskich portów wojennych zawezwani zostali do admiralicji celem omówienia w dniu jutrzejszym projektu śledztwa w sprawie wykroczeń wywołanych zmniejszeniem żołądu.

VERA CRUZ, Pał. Skutkiem huraganu, który szalał w zatoce Meksykańskiej, zatoniło tutaj w porcie 20 małych okrętów. Huragan przesunął się w kierunku Pacyfiku. Panuje tu obawa o los licznych statków rybackich, które znajdowały się z całą załogą na pełnym morzu w czasie huraganu.

KALKUTA, Pał. Więźniowie obozu koncentracyjnego w Mignapora zaatakowali wczoraj wieczorem wartowników. Warty w obronie użyły broni palnej, zabijając dwóch i raniąc 20-u więźniów. Trzej oficerowie policyjni odnieśli rany.

SZTOKHOLM, Pał. Na południe od Jönköping podczas dokonywania prac kartograficznych i fotograficznych z aeroplanu, aparat spadł na ziemię, przyczem wszyscy czterej pasażerowie ponieśli śmierć. Pośród zabitych znajduje się jeden inżynier szwedzki i dwóch Niemców.

MOSKWA, Pał. Na jeziorze Ładoga w ciągu ostatnich paru dni szalała burza wyjątkowo dużej siły, wyrządzając wielkie szkody w taborze transportu wodnego. Kilka statków zostało poważnie uszkodzonych. Jeden z parostatków w czasie burzy zderzył się z łodzią motorową, na której znajdowało się 9-u robotników. Dwóch robotników utonęło.

NOWY JORK, Pał. Szczęściu przywódców niedawnego buntu marynarzy w Chili zostało skazanych na śmierć przez sąd wojenny w Santiago. Dwaj skazani zostali na dożywotnie więzienie, zaś sześciu na kary więzienia od 10 do 15 lat.

ORLY, Pał. Pilot Dębrotello dokonał dziś lądów, w czasie którego, znajdując się na wysokości 300 metr., przez 30 minut utrzymywał się dokładnie w jednym punkcie. Jest to pierwszy wypadek w historii lotnictwa, aby aparat mógł tak długo utrzymywać się w określonym miejscu.

ATLANTIC CITY, Pał. Związek Adwokatów Stanów Zjednoczonych uchwalił rezolucję, wypowiadającą się za zniesieniem prohibicji.

BERLIN, Pał. Prezydent policji Berlina zawiesił na okres czterotygodniowy dziennik komunistyczny „Die rote Fahne”. Wczorajszy numer tego dziennika zamieścił depeszę gratulacyjną, wysłaną przez komunistów niemieckich do zbuntowanych marynarzy angielskich. Niemieckie koła miarodajne, jak utrzymuje komunikat, dopatrują się „zakłócenia stosunków przyjaźnych między Niemcami i Anglią”.

Twierdzenie, że w Polsce jest tylko 300.000 bezrobotnych, nie odpowiada prawdzie, ponieważ w liczbie tej nie są uwzględnieni robotnicy rolni i inteligencja... Istnieje zamiar zniesienia samorządów wyższych szkół naukowych, co się nigdzie poza Rosją sowiecką nie praktykuje. Chodzi rządowi bowiem o to, by... przeskoczyć studentom w urzędowaniu zebrań politycznych w swych uniwersytetach i poddać ich tej samej ścisłej politycznej kontroli, co innych obywateli rzekomo wolnej naszej Ojczyźnie... „Czystka” w uniwersytetach nadal postępuje i wyrzucono teraz ostatecznie cały szereg bardzo poważnych uczonych i pedagogów, zastępując ich karierowiczami... Zie jest poza tym, ponieważ rząd... nie składa się z fachowców. Sprawa nowej konstytucji jest narazie w zawieszaniu, ale nie ulega wątpliwości, że sanacja dąży do... utrwalenia dyktatury drogą nade-

nia większych, niż dotąd, uprawnień Prezydentowi...”

Dość już chyba cytatów z tego „wywiadu” bezczelnego młokosa. Skandal jego wystąpienia jest tem większy, że na tego rodzaju paszkwił przeciw własnemu krajowi pozwolił sobie ów Węgliński nie tylko jako student polski, ale jako prezes Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, który wraz z drugim delegatem, jakimś Józefem Podoskim, przybył do Ameryki w charakterze przedstawiciela Naczelnego Komitetu Akademickiego na doroczną konferencję „International Student Service” (Międzynarodowa Akademicka Instytucja Samopomocy). Nie wątpimy, że przybył on na koszt Naczelnego Komitetu Akademickiego, który utrzymywany jest z drobnych składek młodzieży akademickiej, — a przybył po to, aby szkolować — Polskę.

Rzucił to jaskrawe światło na

Naczelny Komitet Akademicki, instytucję, która — bezpodstawnie zresztą — rości sobie pretensję do reprezentowania „ogółu” młodzieży akademickiej w Polsce, mimo, iż jest bojkotowaną zarówno przez młodzież Obozu Marszałka, której zwarte szeregi rosną z dnia na dzień, jak przez młodzież socjalistyczną i ludową. Jak więc widać, instytucja ta jest wyłączną reprezentacją tylko młodzieży — obywatelskiej. Trudno więc zatem dziwić, że ów Węgliński, reprezentant N. K. A., wybitny członek „Obwiespolu”, pozwolił sobie na podobne wystąpienie. Wszystko to staje się jasne, skoro się zważy, że dla „Obwiespolu” zawsze bardziej ważki jest interes partyjny, niż polska państwowa racja stanu.

Na domiar złego, Centrala Akademickich Bratnich Pomocy, nie uważała za stosowne poćpie wystąpienia Węglińskiego,

lecz ograniczyła się do „spróśtowania”, że Węgliński pojechał do Ameryki rzekomo nie w charakterze prezesa Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, w sprawie natomiast treści samego wywiadu — „wstrzymała się od zabierania głosu do czasu przyjazdu p. Węglińskiego z Ameryki”.

Nie o to nam chodzi, w jakim „charakterze” jeździł ów młokos do Ameryki. Zasadniczą sprawą jest fakt, że tego rodzaju indywidualizm jest prezesem Centrali Akademickich Bratnich Pomocy. Całe społeczeństwo ma prawo żądać odpowiednich wyjaśnień, ma prawo wejrzeć w stosunki, jakie panują w centrali akademickich instytucji samopomocowych. Dokąd prowadzi młodzież tacy endocy „kierownicy” instytucji samopomocowych — jaki jest ich poziom moralny i obywatelski, skoro z ich „prezes” pozwala sobie na tak skandaliczne wystąpienie?

Tego rodzaju enuncjacje narybku endecckiego muszą być wykluczone na przyszłość. Musi być też opanowane źródło deptrawacji, które pod żadnym pozorem nie może być przesączane z pokolenia w pokolenie. Fakty szkalowania własnej Ojczyzny wobec cudzoziemców należą do najbardziej ponurych przestępstw polityki partyjnej.

Pod adresem zaś nowojorskiego „Kurjera Narodowego” pozwolimy sobie na uwagę, że zbyt poborne odwołanie na łamach swego pisma gościny ludzom nieobliczalnym i paszkwiłantom — co najmniej obniża powagę pisma, mającego być płacówką polskości na obczyźnie.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok

na posła Dobrocha.

WARSZAWA, W Sądzie Najwyższym znalazła się wczoraj sprawa posła Dobrocha ze Stronnictwa Ludowego, skazanego przez dwie pierwsze instancje na rok więzienia za wygłoszenie pod burząjącego przemówienia na

jednym z wieców w Lubelszczyźnie.

Sąd Najwyższy oddalił kasację, wniesioną przez obronę, wobec czego wyrok stał się prawomocny.

Na tropie zbrodniczych zamachowców komunistycznych na Węgrzech

BUDAPESZT, Pał. Pewien bezrobotny szofer doniósł policji, iż dwóch robotników proponowało mu za dobrą opłatą wziąć udział w zamachu bombowym. W związku z tem, policja wyśledziła i aresztowała obu podejrzanych osobników. Są nimi Szakacsi i Reznér obaj członkowie partii komunistycznej. W czasie rewizji w ich mieszkaniach znaleziono u Szakacsi'ego mapy z podejrzanymi

rysunkami, m. in. plan sytuacyjny mostu kolejowego w Ujpeście (przedmieście Budapesztu). Obok napisane były chemiczne formuły, dotyczące różnych materiałów wybuchowych. Szakacsi oświadczył, iż jest komunistą i miał istotnie wysadzić most, aby zwrócić uwagę opinii na nędzę bezrobotnych. Obu osobników karanych już za agitację komunistyczną zatrzymano. Śledztwo w toku.

Projekt budowy linii kolejowej Kraków—Miechów

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej Rząd do wybudowania linii kolejowej Kraków—Miechów. Plan i kosztorys budowy tej linii opracować ma minister komunikacji w porozumieniu z ministrem skarbu.

O wybudowaniu linii zabiegają sfery gospodarcze, wyrażając gotowość przyjęcia na siebie części

kosztów, zaś ziemianie, właściciele, gminy i samorządy, posiadający grunta na przyzłej trasie, gotowi są oddać je bezpłatnie.

Budowa byłaby rozpoczęta w roku przyszłym. Linia Kraków—Miechów skróci połączenie Warszawy z Krakowem o 52 km., co stanowi 1/7 całej odległości.

Strzelanina na granicy polsko-sowieckiej

LUCK, Pał. Onegdaj o godz. 2.30 w okolicy chutoru Monastyrskiego koło Korca w pow. Rubieńskim [usiłowało przekroczyć granicę z Rosji do Polski 15 osób cywilnych, w tem jedna kobieta, uzbrojonych w karabiny. Gdy uciekinierzy zbliżyli się do granicy, znajdujący się w pobliżu posterunek straży granicznej so-

wieckiej począł ostrzeliwać zbiegów, na co oni odpowiedzieli również strzałami. Pośród uchodźców zabiło 3 osoby, w tej liczbie kobietę. Pozostałych 12 osób przeszło na stronę polską i oddało się strażnicy KOP. 7 karabinów i około 300 naboji. Kule karabinowe straży sowieckiej padały na stronę polską.

Chałupnicy nie podlegają przepisom prawa przemysłowego

WARSZAWA, Pał. Art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r., o prawie przemysłowym, brzmi: za przemysł w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samodzielnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wystarczające, przetwarzające, handlowe lub usługowe.

Jedną z organizacji rzemieślniczych prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o wyjaśnienie, czy chałupnicy podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowym, przyczem organizacja ta powołała się na art. 6 ustawy o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, który brzmi: Chałupnikami są

pracujący u siebie w domu, lub w innym lokalu pracy, wyłączni i przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorstw, dla pośrednika, majstra, lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę ich utrzymania.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu dało następujące wyjaśnienie: Chałupnicy nie podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowym wobec braku w pracy chałupniczej tych wszystkich znamion, które w rozumieniu art. 1 powyższego rozporządzenia składają się na definicję przemysłu.

DRÓBNE WIEŚCI Z KRAJU.

WILNO Pał. Przed paru dniami, po ukończeniu pierwiastkowego śledztwa w sprawie katastrofy kolejowej pod Białymstokiem, zwolniono z więzienia wszystkich aresztowanych z wyjątkiem telegrafisty przystanku kolejowego Baciuty — Aćcika, który pozostaje nadal w więzieniu. Dyrekcja kolei wileńskiej ustaliła wysokość poniesionych strat na sumę 235.000 zł. Poza tem Dyrekcja Kolei Państwowych ma wypłacić ofiarom katastrofy odszkodowanie w wysokości 250.000 zł.

LUCK, Pał. Kilku nieznanym osobnikom, uzbrojonych w karabiny, dokonano napadu rabunkowego na ks. prawosławnego Sawczuka Pawła i kooperatywę we wsi Sarachowice, gminy Niesuchniże, pow. Kowel. Ks. Sawczukowi zrabowano pieniądze i gaderobę, zaś w kooperatywie tofio i inne artykuły spożywcze. Podczas ucieczki, bandyci oddali kilka strzałów w kierunku sołtysa tej wsi, nie zranili jednak nikogo.

KATOWICE, Pał. Ubiegłej nocy policja przeprowadziła obławę w związku z ostatnimi napadami rabunkowymi. W wyniku obławy wpadło w ręce organów bezpieczeństwa 6-u bandytów, grasujących od dłuższego czasu na Śląsku. Dwaj z nich: Wilhelm Betke z Warszawy i Eljasz Zołgdz z pow. słonimskiego przekazani zostaną prawdopodobnie do postępowania dotychczasowego.

WILNO, Pał. Z Mńska donoszą: W tych dniach zamordowana została działaczka komunistyczna Diobkina Sonja z kolchozu „Strach wrogami” w rejonie leżmańskim.

Rozszerzono plenum wydryskiego Sielsowietu na wspólnem zebraniu z członkami kolchozu w liczbie 530 osób uchwaliło pod adresem władz sądowych żądanie zastosowania do sprawców zabójstwa najwyższego wymiaru kary. Poza tem na znak protestu przeciwko tej „dywersji kulackiej” uchwalono zlikwidować niezwłocznie dotychczasowe niedociągnięcia w akcji tegorocznych zbiorów.

BĘDZIN, Pał. W najbliższych tygodniach oddane będą do użytku 2 nowowbudowane wielkie bloki mieszkalne dla pracowników umysłowych i robotników. Bloki te zawierają około 230 mieszkań robotniczych i 80 mieszkań utrudniczych. Koszt budowy bloków wyniósł przeszło 2 miliony złotych. Przez wybudowanie tych domów rozwiązana zostanie częściowo kwestja mieszkaniowa w Będzinie.

Międzynarodowa kooperacja

dla zwalczania zamachów na pociągi

BERLIN. W związku z ostatnimi zamachami na pociągi powstał projekt zwołania w Amsterdambie międzynarodowej konferencji niemal wszystkich państw europejskich dla zwalczania zbrodniczej akcji zamachowców. Na konferencji mają być reprezentowani delegaci ministerstw komunikacji i policji.

Polska otyfikuje Sowietaom fakt złodzenia memorandum o stanie swoich zbrojei

Dowiadujemy się, że poselstwo Republiki w Moskwie otrzymało polecenie od Rządu polskiego podania do wiadomości rządu sowieckiego, iż w dniu wczorajszym zostało przedłożone generalnemu sekretarjatuwi Ligi Narodów w Genewie memorandum w sprawie zbrojei polskich.

Nowa podróż Zeppelina

BERLIN. Sterowiec „Graff Zeppelin” wyrusza jutro w nocny i trzeci podróż do Ameryki Południowej. Oprócz 43-ch ludzi załogi sterowiec zabiera 10-ciu pasażerów. Dowódcę sterowcem będzie kapitan Leman w zastępstwie d. r. Eickenera.

Z Państwowej Szkoły Higieny

Kurs dla kierowników i lekarzy Ośrodków Zdrowia rozpoczął się w Państwowej Szkole Higieny (Warszawa, Chocimska 24), dnia 1-go października r. b. i będzie trwał 3 tygodnie.

Kurs jest bezpłatny. Wpisowe 10 zł.

W Państwowej Szkole Higieny wydany został plakat z zakresu higieny dziecka, zakwalifikowany dla szkół przez Komisję Min. Wyr. Rel. i Ośw. Publ. i dla instytucji sanitarnych i lekarskich, społecznych i kulturalno-oświatowych przez Dep. Służby Zdrowia Min. Spraw Wewn.

ś. † p.

Dr. MIECZYŚLAW SOSNOWSKI

Pułkownik-lekarz, Szef sanitarny O.K. Nr. II.
Odznaczony Złotym Krzyżem zasługi

Zasnął w Panu 18-go września 1931 r., przeżywszy lat 52,
o czym Kolegów, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego zawiadamiają

**Oficerowie, Podoficerowie i Personel cywilny
Służby Zdrowia O.K. Nr. II.**

942

ś. † p.

Dr. Mieczysław SOSNOWSKI

Nieublagana śmierć wyrwała z pośród żywych ś. p. Dr. Mieczysława Sosnowskiego, pułkownika Wojsk Polskich — Szefa Sanitarnego O. K. II., Członka Zarządów Lubelskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża i Wojewódzkiego Lubelskiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Jeszcze przed dwoma dniami jak zawsze spokojny, miły brał udział w posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. — dziś myślimy o ostatniej dla Zmarłego posłudze.

Rodowity Lublinianin tu ukończył gimnazjum, poczem na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1904 uzyskał stopień doktora medycyny. Od tego czasu pracował w swym zawodzie jednając sobie wszędzie sympatje ludzkie i uznanie dla swych talentów i zalet osobistych.

Zawierucha wielkiej wojny pociągnęła dr. Sosnowskiego jak wielu innych Polaków w głąb Rosji. Pracował tam szereg lat ciężko z pełnym oddaniem bliżnim, wśród najcięższych warunków jako kierownik Oddziału

Epidemicznego w Powszechnym Rosyjskim Związku Ziemskim. Po powrocie z Rosji zaangażował się do Wojska Polskiego w którym też pozostał na stanowisku aż do swego przedwczesnego zgonu.

Kolejno zajmował stanowiska: lekarza pułkowego w 22 p. p., ordynatora szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, zajmował odpowiedzialne stanowiska sanitarne w Grodnie, Białymstoku, Łomży, Bydgoszczy, Brześciu n/B., a wreszcie w uznaniu swych prac i zasług mianowany został szefem sanitarnym O. K. II w Lublinie, na którym to stanowisku śmierć Go dosięgła.

Był żołnierzem - obywatelem, dla którego praca społeczna nie była obcą. Zarówno Polski Czerwony Krzyż jak i LOPP. miały w Zmarłym cichego, lecz pełnego oddania pracownika.

To też nie tylko Wojsko Polskie traci Go i nie tylko Rodzina, której był całym sercem oddanym jako kochający mąż i Ojciec, lecz traci również społeczeństwo polskie zacnego, gorącego i czynnego obywatela.

Dlatego Rodzinie Zmarłego pogrążonej w żalobie i smutku — towarzyszy szczerzy i serdeczny żal społeczeństwa lubelskiego.

Cześć pamięci Zmarłego!

Miasto Gdańsk niegdyś nasze, nie jest jeszcze nasze...

Gdy postanowieniem Traktatu Wersalskiego Polsce zagwarantowano wolny dostęp do morza przez wolne miasto Gdańsk, wydawać się mogło, iż spełniło się już proroctwo Mickiewicza: „miasto Gdańsk, niegdyś nasze, będzie znowu nasze”.

Nadzieje nasze były tembardziej uzasadnione, że jakkolwiek Liga Narodów uzyskała mandat bezpośredniej opieki nad Gdańskiem, to jednak i Polska miała niejaki tytuły zwierzchnictwa suwerennego nad wolnym miastem, wyrażającego się w tem, że do Polski należy reprezentowanie wolnego miasta w stosunkach międzynarodowych i że Gdańsk stanowi wspólny z Polską obszar celny.

Liczyliśmy, prócz tego, na „zdrowy rozum” gdańszczan i wymowę interesu, który ponad wszelką wątpliwość wskazywał, jak wielkim dobrodziejstwem dla Gdańska jest rola portu polskiego. Z usychającego miasteczka, jakim stawał się Gdańsk za rządów pruskich, stał się on kwitującym portem, który kilkakrot-

nie zwiększył swe obroty, w porównaniu do czasów przedwojennych i który nie utracił nic ze swych kolosalnych zysków nawet wówczas, gdy Polska zbudowała port w Gdyni.

Ale rachuby nasze na dobrą wolę i zdrowy rozum Gdańsk okazały się mylne. Nie wzięliśmy pod uwagę jednego czynnika: siły i przewrotności agitacji niemieckiej. Przez nasłanych z Rzeszy urzędników potrafiły niemieckie czynniki polityczne opanować całkowicie życie wewnętrzne Gdańska, czyniąc zeń posłuszne narzędzie dążeń odwetowych. Wbrew logice życia, wbrew najistotniejszemu i najżywniejszemu interesom mieszkańców Gdańska, wpełniło wolne miasto w stan walki z Polską, która jest jego jedyną żywicielką.

Gdańsk, jak świadczą o tem rewelacje, ujawnione w prasie w czasach ostatnich, stał się siedzibą szajek szpiegowskich, pracujących przeciwko Polsce. Policja gdańska jest ekspozyturą niemieckiego wywiadu wojskowego. Nietylko obywatele Rzeszy i Polacy, ale nawet gdańszczanie narodowości polskiej stali się przedmiotem złośliwych szykan, prześladowań i napadów brutalnych ze strony niemieckich rozbustwionych hitlerowców, ale i władz gdańskich. Gdańsk stał się z jednej strony ulubioną siedzibą uciekinierów od obowiązku polskiej powinności wojskowej, z drugiej zaś — bezkarnej i nieprzytomnej agitacji wojowniczo-odwetowej hit-

lerowców, którzy przechwalają się głośno, że w Gdańsku mogą sobie pozwalać na wszelkie wybryki antypolskie, jakich niewolno im dopuszczać się w krajach Rzeszy niemieckiej.

Wolność swoją Gdańsk zrozumiał jako wolność brojenia przeciwko Polsce, która historycznie i gospodarczo jest przecież jego Macierzą. Ostatnio tę „wolność” Gdańsk posunął tak daleko, że odmawia polskim okrętom wojennym prawa zawijania do swego portu.

Kres cierpliwości polskiej wobec krnąbrnego bastarda, zdaje się — bliski.

Polska w żadnym razie nie może zrezygnować i nie zrezygnuje ze swoich żywotnych praw w Gdańsku.

Bezrobocie

w północnej Francji dotyka
i emigrantów polaków

LILLE, Pat. Prasa polska terenu omawia w szeregu artykułów sprawę rynku pracy i bezrobocia w nadchodzącym okresie zimowym notując, że przewidywać należy zwiększenie liczby bezrobotnych polaków z 3.000 do 7.000. Prasa jednogłośnie nawołuje o zorganizowanie możliwie szerokiej pomocy ze strony władz, jak i samego wychodźstwa, a to przez stworzenie kas samopomocy we wszystkich osiedlach polskich terenu.

CZESŁAW GÓRSKI.

ECHA wydarzeń listopadowych 1918 r. W MIĘDZYRZECU

Rok 1918, krwawymi zgłoskami zapisał się w sercach mieszkańców Międzyrzecza, z stokroć krwawszemi zapisał się w sercach rodzin (ofiar), pomordowanych barbarzyńskimi rękami Niemców.

Przy rozbrojeniu Niemców w 1918 roku w Międzyrzeczu padły ofiary za wolność ziemi i krzywdy, krew ich młodzieńcza, serca pełne zapału, stały się ofiarą całopalenia za winy ojców. Padły ofiary za wolność Polski i stały się pomnikami, świadczącymi z jednej strony o wielkim umiłowaniu swej ziemi przez jej synów, z drugiej — świadczącymi o barbarzyństwie „kulturalnego” narodu niemieckiego.

Rozbrojenie Niemców w listopadzie 1918 roku na terenie całej prawie Polski odbyło się bez większej walki. Żołnierz niemiecki, syty „wojennej sławy”, drżąc o rodzinę, chętnie oddawał broń.

Były wypadki, że mali chłopcy, wiejscy pastuszkowie zabierali broń niemieckim żołnierzom. Tego szczęścia nie miał Międzyrzec, bo tu rozbrojenie Niemców pochłonęło czterdzieści kilka ofiar, padło na posterunku czterdziestu kilku młodzieńców, większość członków P.O.W. Zdaje się, że jest to jedyny wypadek w Polsce, gdzieby rozbrojenie miejscowej załogi niemieckiej pochłonęło tyle ofiar i krwi.

Kiedy reszta kraju cieszyła się nadzieją uspokojenia i wolności, u nas na ulicach miasta lała się krew, świeciła luna pożarów, a dziesiątki ofiar pamiętnego pogromu w dn. 16, 17 i 18 listopada, pozostawiane nawet bez religijnego pogrzebu, wzucone

zostały do wspólnego dołu, wykopanego w parku miejscowym, obok zgliszcz spalonego pałacu hr. Potockich.

W stosowaniu teroru Niemcy byli bezwzględni. W roku 1916, kiedy Niemcy zabierali kobiecie ostatnią krowinę, ujął się za nią młody chłopiec, peowiak Zahajkiewicz. Niemcy go zaraz zabrali i prowadzili do Międzyrzecza.

W drodze zranil jednego eskortenta, kiedy wymierzył do drugiego, rewolwer zaciął się. Przyprawiono go do Międzyrzecza. Nazajutrz rano został rozstrzelany za miastem na t. zw. „Piaskach”.

O rozstrzelaniu Niemcy ogłosili zaraz plakatami w mieście i po wsiach, aby ludność przestraszyć swoją bezwzględnością i siłą.

O szerszym jakimś życiu politycznym pod okupacją niemiecką w naszym mieście nie było mowy. Stopniowo, jednak, konspiracyjnie, w ukryciu, szczególnie w roku 1917 przedostawał się i zaszczepiał ruch peowiacki, w okolicy m. Międzyrzecza. Tu i ówdzie wybitniejsi i więcej uświadomieni młodzieńcy wstępowali do organizacji P.O.W. i w zakresie danych poleceń, wykonywali z całym poczuciem „swe obowiązki”. Często młodzież ucząca się przenosiła nielegalną „bibulę” z Siedlec w okolice Międzyrzecza.

W październiku zwiększyło się tempo werbowania członków do P.O.W. Staraniem ks. Augustynowicza, miejscowego wikarego oraz Jasińskiego Kazimierza i innych osób powstała miejscowa organizacja t. zw. „Samopomoc”, organizacja o typie wojskowym i przede wszystkim mająca za zadanie przygotować się do objęcia władzy po okupantach; członkowie tej organizacji rekrutowali się przeważnie z b. wojskowych, szczególnie z armji rosyjskiej, którzy z Rosji, po zwrocie zdolałi już powrócić do domu.

Na czele organizacji stanęli: Markiewicz, Gąsowski i Oksiuta Benedykt. Członkowie składali przysięgę, że dochowają wszelkiej tajemnicy i ręczyli honorem, że wszystkie rozkazy będą wykonywać. Nazwie do „Samopomocy” zapisało się około 40 ludzi:

organizacja ta miała na celu, poza wypędzeniem Niemców objąć władzę w mieście.

Coraz bardziej rozszerzały się wieści wśród ludności, że zbliża się koniec okupacji, że panowanie niemieckie w Polsce prędko się już skończy.

Ludność z upragnieniem tego oczekiwała.

Dzień 13 listopada upłynął spokojnie. Była to środa. Rano członkowie „Samopomocy” wystąpili już w mieście w charakterze milicji, broni nie mieli i chodzili z kijami. Opaski na ręku były dowodem, że są członkami milicji.

Niemcy natomiast byli w dalszym ciągu uzbrojeni, część ich radziła w klubie, część chodziła po ulicach miasta. Jednak coraz bardziej uwidoczniło się rozluźnienie dyscypliny wojskowej.

W dniu 14 listopada przyjechał z Lukowa podziemie oddział Peowiaków w liczbie około 40 osób. Byli to przeważnie chłopcy z pod Sobieszyna, pow. Garwolińskiego, dowodził nimi legionista, sierżant Zowczak. Po przybyciu do Międzyrzecza Zowczak został wzięty na stacji, sam udał się do prezesa rady żołnierskiej, by pertraktować z nimi w sprawie złożenia broni.

Po dłuższych pertraktacjach i pod groźbą, że chłopcy nadciągają z widłami z okolicznych wsi do Międzyrzecza, co potwierdził jeden z podoficerów niemieckich, bo sam musiał przebrać się w ubranie chłopieckie, aby dostać się do miasta. Niemcy zgodzili się podpisać układ „pokojowy”. Układ został podpisany i podpisujący podali sobie ręce.

Niemcy złożyli broń. Zowczak ze swoim oddziałem wkroczył do miasta. Natychmiast wcielił do swego oddziału wszystkich członków „Samopomocy” i zgłaszających się ochotników z pośród miejscowej młodzieży. Oddziały pod komendą sierżanta Zowczaka odją liczyły około 70 ludzi. Wszyscy Prawie zostali uzbrojeni.

Wkraczających Peowiaków w imieniu ludności powitał w serdecznych słowach K. Jasiński. Orkiestra miejscowa odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Pokój Bismarcka i pokój Brüninga

Ogłoszone w prasie polskiej rewelacje o tem, jak rząd niemiecki finansuje akcję terytoryczną w Małopolsce Wschodniej, dowiodły raz jeszcze, że pod względem metod działania Niemcy powojenne nie różnią się od przedwojennych. Według starej bismarckowskiej zasady, w czasie pokoju dają Niemcy do tworzenia ośrodków wojennego zamętu. Na tym punkcie polityka Brüninga nie dało odnieść od polityki „żelaznego kancлера”.

Stworzone przez Bismarcka Cesarstwo Niemieckie było przez 40 czynnikami ciągłych zaburzeń, gróźb, klótni i niepokoju, a wreszcie wojny w Europie. Owych 40 lat — to był czas pokoju, zwany „pokojem Bismarcka” oktes całkowicie poświęcony przygotowaniu do wojny.

To samo jest z dzisiejszym „pokojem Brüninga”. Teoretycznie istnieje pokój, podtrzymywany rzekomo pacyfistycznymi e-nuncjacjami. Ale Niemcy nieustannie starają się burzyć, macać i podjudzać, zbrojąc się z rujnąjącą państwo szybkością za pieniądze pożyczone od wczorajszych, a kto wie, może i jutrajszych swych przeciwników. Pragną wytworzyć w Europie sytuację podobną do tej, jaka istniała w roku 1914, licząc na to, że ich odrestaurowana połęga militarna w atmosferze pogroźek wojennych i niesnasek stanowić będzie argument, gwarantujący im zasadniczy wpływ na politykę europejską i światową.

W roku 1871 Niemcy zwyciężyły Francję. Przez długi czas panował „pokój Bismarcka”. Ale był to pokój zbrojny. Był to okres podbojów bez wyciągnięcia szabli z pochwy. Wtedy, tak samo jak i obecnie, Niemcy ciążyły groźbą wojny na całym

kontynencie europejskim.

Podczas owego pokoju bismarckowskiego Niemcy potrafiły w zupełności zapanować nad Austrią. Nikt inny, jak tylko politycy z berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, podjudzali Wiedeń do aneksji Bośni i Hercegowiny, jako wstępu do podboju Serbji. Niedługo po wojnie z Francją dyplomacja Niemiec sięgnęła po Turcję i zdobyła ją w bardzo krótkim czasie. Długi czas macili Niemcy wodę w tym kraju. Zasilali radą i pieniędzmi rozruchy t. zw. „Młodych Turków”. Z drugiej strony oficjalnie stali po stronie staro-pocziwego Sultana Abdula. Od niego właśnie wyładowali koncesję na budowę kolei Berlin—Bagdad. W orbicie wpływów niemieckich trzymała była i carska Rosja. Już Bismarck widział w niej trwałego sprzymierzeńca i liczył na Rosję, jako na pomocnika w realizacji niemieckich dążeń do ekspansji w Indiach.

Tak to wyglądał „pokój Bismarcka”. Wszelkimi drogami i wszelkimi sposobami szerzyły się wpływy niemieckie w Europie i poza nią. A kiedy germański duch zaborczości uznał chwilę już za dojrzałą, wówczas nędzny następca Bismarcka, Wilhelm II-gi przerwał wreszcie pokój i wywołał wielką wojnę.

W taki sam sposób chcieliby Niemcy dziś wykorzystać pokój, który panuje podczas rządów Brüninga. Budzą w świecie antagonizmy narodowe. Wyolbrzymiają i podsycają pieniądze niesnaski mniejszościowe w obcych państwach. Podburzają jednych przeciwko drugim.

Ale tym razem gra się już nie uda. Świat miał aż nadto wiele ciężkich sposobności przekonania się, do czego wiodą metody niemieckiego „pokoju”.

Rozkład jazdy pociągów towarowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu powiadamia, że nakładem Ministerstwa Komunikacji wyszedł z druku i jest do nabycia w cenie 8 zł. 50 gr. książkowy **Rozkład jazdy** najdogodniejszych pociągów towarowych pośpiesznych i dalekobieżnych do przewozu przesyłek całowagonowych w najważniejszych komunikacjach: wewnątrz-

nej i międzynarodowej*.

Rozkład ten jako umożliwiający orientację co do szybkości przewozu przesyłek w okresie od 15 maja 1931 r. do 22 maja 1932 r. jest cennym informatorem pp. nadawców przesyłek.

Zgłoszenia przyjmuje Magazyn Druków Dyrekcji (Radom, ul. Podjazdowa 17).

Stefan Krzywoszewski Dyr. Teatrów Miejskich



Magistrat miasta Warszawy upoważnił p. prezydenta miasta Słomskiego do zawarcia umowy z p. Stefanem Krzywoszewskim, jako administratorem teatrów miejskich.

Nowy statut organizacyjny Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

Ostatni „Monitor Polski” podaje oficjalnie nowy statut organizacyjny Ministerstwa Oświaty i Wyznań Relig. Zasadniczy schemat organizacyjny wygląda następująco:

W skład Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wchodzi: Biuro Personalne, 5 departamentów: I. Ogólny, II. Szkolnictwa Ogólnokształc., III. Szkolnictwa Zawodowego, IV. Nauki i Sztuki, V. Wyznań Religijnych, oraz nie wchodzący w skład Departamentów Wydział Archiwów Państwowych.

Na czele departamentu Ogólnego oraz jednego z pozostałych

Departamentów stoją Podsekretarze Stanu, pozostałymi Departamentami kierują dyrektorowie Departamentów. Na czele Biura Personalnego stoi szef Biura Personalnego, na czele Wydziału Archiwów Państwowych stoi Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych.

Szef Biura Personalnego i Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych podlegają bezpośrednio Ministrowi względnie wyznaczonemu przez Niego Podsekretarzowi Stanu.

Praca w Związku Strzeleckim na terenie powiatu Kamień-Koszyrski

Dnia 30 sierpnia b. r. odwiedził Zarząd i Komendę Powiatu w Kamieniu-Koszyrskim ob. Mazur Referent Wychowania Obywatelskiego Komendy Podokręgu. Na terenie w/w Powiatu znajduje się w obecnej chwili 6 oddziałów Z. S. zarejestrowanych oraz podane do rejestracji 8 oddziałów, razem pracuje 14 oddziałów.

Dla pogłębienia pracy wychowania obywatelskiego Zarząd Powiatu postanowił urządzić 4-dniowy kurs świetlicowy dla kierow-

ników świetlic od dnia 23.IX do 26.IX b. r. pokrywając kosztą tego kursu we własnym zakresie.

W dniu 27.IX b. r. odbędzie się odprawa referentów wychowania obywatelskiego i komendantów oddziałów Z. S. Prezesem Powiatowego Zarządu Z. S. jest ob. Skowron Antoni Inspektor Szkolny, który cały swój czas poza obowiązkami służbowymi poświęca dla pracy w Związku Strzeleckim.

Książki esperanckie.

Egzamin ze znajomości Esperanta w obecności przedstawicieli Władz Szkolnych.

Polskie Tow. Esperantystów w Lublinie uruchomiło w dniu 15.VIII b. r. po raz pierwszy 10-dniowy kurs Esperanta, prowadzony metodą znakomitego pedagoga ks. Andrzeja Cseh.

Kurs powyższy umożliwił słuchaczom opanowanie światowego pomocniczego języka międzynarodowego w znacznym stopniu w ramach nieskomplikowanej konwersacji.

Publiczny egzamin, mający stwierdzić niezwykle wyniki tego 10-godzinnego kursu odbędzie się w sobotę dnia 19 września b. r. o godz. 7.50 wiecz. w Szkole Powszechnej Nr. XIII przy ulicy Okopowej 8, na który polskie Tow. Esp. zaprosiło przedstawicieli Władz Szkolnych celem skonstatowania przez nich osiągniętych wyników.

Osoby szczególnie interesujące się wyżej wspomnianą metodą naukową mogą otrzymać zaproszenie w piątek dnia 18.9 b. r. w sekretariacie Twa (cuk. „Warszawska” Kr. Przdóm. 60) między godz. 8—9 wieczorem.

Pełny 3-miesięczny kurs języka Esperanto

Zwyczajem lat ubiegłych Polskie Tow. Esperantystów uruchamia z końcem września b. r. pełny 3 miesięczny kurs pomocniczego języka międzynarodowego „Esperanto”.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Program kursu obejmuje: historię języków sztucznych wogóle, historię Esperanta, teorię, konwersację, korespondencję międzynarodową, literaturę esperancką, międzynarodowe organizacje esperanckie i ustrój centralnych władz esp. Opłata za całkowity kurs wynosi 15 zł. od osoby. Wpisowe 1 zł. Zapisy i bliższe informacje w kukierni „Warszawskiej” przy ul. Krak. Przdóm. 60 od godz. 8—9 wiecz. u dyżurnego członka Polskiego Tow. Esperantystów. Po ukończeniu kursów odbędą się egzamina przy asystencji delegata Polskiego Instytutu Esperanckiego w Krakowie.

Składajcie ofiary na Pogotowie Ratunkowe

Oddział swój Zowczak umieścił w pałacu hr. Potockich na parterze, 1 piętro w dalszym ciągu zamieszkiwała część uzbrojonych żołnierzy niemieckich.

Wszyscy przypuszczali, że nazajutrz rano, t. j. we czwartek 14 listopada, Niemcy zostaną odesłani do Łukowa, a stamtąd do Warszawy, tembardziej było to konieczne, gdyż załoga niemiecka w Międzyrzeczu liczyła około 500 ludzi.

Zowczak żołnierzy niemieckich, nie wiadomo dla jakich przyczyn, nie odesłał z Międzyrzecza. Nawet telefonicznie, jak mówią wówczas obecni, porozumiewał się z Łukowem, lecz widocznie żadnej konkretnej odpowiedzi nie otrzymał.

Niemcy pozostali na miejscu. Było to tembardziej niebezpieczne i dlatego, że w sąsiednim mieście, Białej Podlaskiej, znajdował się silny garnizon niemiecki z dowódcą—generałem, mogący każdej chwili nawiązać kontakt z Międzyrzeczem. Wschodnie ziemie Polski też były jeszcze pod rządami władz wojskowych — niemieckich.

Niemcy międzyrzeczcy mogli się porozumiewać bardzo łatwo z Białą, bo pozostawiono im do dyspozycji telefony, z których ciągle korzystali.

Mimo, że Niemcy dobrowolnie złożyli broń, blisko Białej-Podlaskiej i znajdujących się tam, w dużej ilości, żołnierzy niemieckich napawała wielu niepokojem. Zauważono, że Niemcy za dużo rozmawiają telefonicznie z Białą, a więc porozumiewają się, najprawdopodobniej spiskowali. Tem więcej mogło to ludność niepokoić, gdyż napady huzarów niemieckich, stacjonowanych w Białej, w celach rabunkowych na okoliczne wsie, nie ustawały, a raczej wzmagaly się.

Prócz tego Niemcy przez swoich ludzi szpiegowali zarówno ruchy sierżanta Zowczaka, jak i ruchy poszczególnych miejscowych osób, które brały wybitniejszy udział w akcji rozbrojenia.

W piątek, w dniu 15 listopada, wieczorem, do Międzyrzecza przybył z Siedlec oficer legjonowy z oddziałem, liczącym około 40 ludzi, który mówił, że dąży do Białej-Podlaskiej rozbrajać załogę niemiecką. Pragnął również objąć władzę w Międzyrzeczu z ręk

miejscowego komendanta Zowczaka. Do porozumienia jednak nie doszło. Oficer ten ze swoim oddziałem udał się do Białej, ale nie dogadawszy się tam z Niemcami, wrócił tego samego dnia do Siedlec.

Zaniepokojenie wśród miejscowego społeczeństwa wzmagalo się i potęgowało, niejako instynktownie przeczuwano, że zbliża się jakieś niebezpieczeństwo ze względu na to, że Niemcy byli obecni w mieście i mieli swobodę ruchów. Wreszcie, syn p. Markiewicz widząc, że Niemcy zawzięcie telefonują do Białej ze stacji, kazał postawić przy każdym apstacie wartę. Jeden z żydów międzyrzeczskich opowiadał, że Niemcy szykują się do napadu. Zawiadomiono o tem Zowczaka.

Złowroga burza nadchodziła. Za chwilę pragnęła rozpostrzeć swe niszczące skrzydła...

Dzień 16 listopada, dzień straszliwy w życiu miasta Międzyrzecza i jego mieszkańców.

Był jeszcze mrok, kiedy dały się słyszeć pierwsze strzały karabinowe. Narazie nie zwrócono na to uwagi.

Wielu przypuszczało, że to rano ćwiczą się żołnierze oddziału polskiego. Strzały dawały się słyszeć od strony gotzelnii i od strony stacji.

Złowrogi atak karabinów maszynowych i wzbuchy granatów ręcznych postawiły całą ludność na nogi. Zaniepokojenie strzałami w mieście wzmagalo się i rosło. Zorientowano się wreszcie, że musi to być atak nieprzyjacielski. Okazało się, że oddział żołnierzy niemieckich z Białej, huzarzy śmierci, napadł na nasze miasto, maszcząc się widocznie, za sromotnie poniesioną przez nich klęskę wojenną i haniebną kapitulację.

W dniu 16 listopada o godz. 5 i pół rano na opancerzonych i ciężarowych samochodach, uzbrojona w karabiny maszynowe i granaty ręczne wjechała do Międzyrzecza karna ekspedycja niemiecka.

Któż ich sprowadził do Międzyrzecza? W jakim celu?

Nie ulega wątpliwości, że zostali wezwani przez

miejscowych Niemców, tych przedwczoraj rozbrojonych, ale jeszcze znajdujących się w naszym mieście którzy, czując się urażeni w swej krzyżackiej dumie, postanowili pomścić się.

Spragniona krwi polskiej i palająca zemstą tłuszcza niemiecka napadła po drodze na Iolwark Wysokie, oddalony o 3 km. od Międzyrzecza i tam zamordowała dziewczynkę Orłowskiego, którego syn i zięć brał czynny udział w akcji rozbrojenia. Następnie z całym impetem ekspedycja niemiecka wjechała do miasta, kierując się ulicą Brzeską, Warszawską i Lubelską w stronę administracji Dóbr, gdzie młodzież ochotnicza obrła sobie kwatery.

Ilu Niemców przybyło, trudno jest określić, gdyż po pierwsze, wjechawszy do miasta rozszepali się, po drugie — steroryzowana ludność bała się wyjrzeć oknami na ulicę.

Niemcy miejscowi natychmiast przyłączyli się do ekspedycji karnej z Białej. Byli oni o napadzie dobrze poinformowani, gdyż zamieszkując I-sze piętro tego samego pałacu, co i polscy ochotnicy—zeszli jeszcze przed atakiem i jego podpaleniem.

Wydaje się tylko niezrozumiałe, że polscy ochotnicy nie zwrócili uwagi na to, że niemieckie żołnierze gremjalnie schodzą zgóry na dziedziniec.

Rozwydrzeni i pijani żołdacy niemieccy pierwszy swój atak skierowali na pałac hr. Potockich, w którym, jak już wspomnieliśmy, mieściła się kwatery ochotników polskich. Już przedtem krwawym szlakiem znaczyli Niemcy drogę na całej długości ul. Brzeskiej, Warszawskiej i Lubelskiej.

Kilkudziesięciu naszych chłopców znalazło się w morzu rozścieszzonego najazdu niemieckiego.

Dowódca niemiecki poprowadził żołdactwo tam, gdzie rozegrała się tragedia najboleśniejsza pod słońcem, gdzie nie przeczuwając nic złego, marząc we śnie o wolności Ojczyzny ukochanej, spali jej wierni synowie.

Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym w Lublinie przy pracy

W środę 16 b. m. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbyło się konstytucyjne zebranie Woj. Kom. Pomocy Bezrobotnym przy udziale 35 przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, Instytucji oraz związków i organizacji społecznych pod przewodnictwem P. Wojewody Lubelskiego Świdzińskiego.

Po wyczerpującej dyskusji zebrani wyłonili Komitet Wykonawczy w składzie 8 osób z prawem kooptacji dalszych członków w miarę zachodzącej potrzeby.

Na temże zebraniu uchwalono zwrócić się z odezwą do

ogółu obywateli województwa lubelskiego o poparcie wysiłków Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

W niedługim czasie zostaną powołane do życia na terenie województwa lubelskiego Komitety Powiatowe i lokalne.

Do ogółu obywateli Województwa Lubelskiego

Ciężkie warunki gospodarcze, w jakich znaleźliśmy się po wojnie doprowadziły u nas, tak jak i u innych narodów, do zamknięcia wielu warsztatów pracy i uniemożliwiły przez to tysiącom ludzi zdobyć środki utrzymania.

Zbliżająca się zima pogorszy jeszcze ten stan rzeczy. Społeczeństwo nie może wobec tej sytuacji pozostać biernym, — powinno stanąć do walki z bezrobociem, łagodzić jego ciężkie następstwa

W walce z bezrobociem społeczeństwo musi zachować postawę czynną, musi zdobyć się nie tylko na współczucie dla dotkniętych niedolą rzesz bezrobotnych, ale musi — w imię miłości bliźniego i solidarności ludzkiej — zdobyć się na szybkie niesienie pomocy tym, którzy jej od społeczeństwa oczekują.

W głębokim poczuciu tej palącej potrzeby niesienia natchmiasowej pomocy rzeszom bezrobotnych w Polsce, powstał w Lublinie Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym, który odezwą tą zwraca się do wszystkich obywateli Województwa Lubelskiego z gorącym apelem, by ofiarnością swą poparli wysiłki Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, zmierzające do ratowania rzesz bezrobotnych przed głodem i chłodem zimy.

Należy żywić nadzieję, że w kraju rolniczym, jakim jest Polska, nieprawdopodobnym jest, by nie dało się znaleźć środków na ulżenie doli bezrobotnym.

Przekonany o ofiarności i wytrwałości społeczeństwa Komitet wierzy, że w pracy swej znajdzie to zrozumienie, jakiego nigdy w Polsce nie brakowało w chwilach wyjątkowych i trudnych, i że na pomoc społeczeństwa liczyć może.

WOJEWÓDZKI KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM:

(—) Bolesław Jerzy Świdziński—Wojewoda Lubelski, (—) X. Fulman—Biskup, (—) Gen Dobrodziński—Dowódca O. K. Nr II, (—) Bolesław Sekutowicz—Prezes Sądu Apelacyjnego, (—) Dr. Józef Baraban—Naczelnik Wydziału Ogólnego Kuratorium, (—) Konstancy Bieńkowski—Zawisłowiec st. kol. Lublin, (—) Julian Borkowski—Prezes Związku Strzeleckiego, (—) Symba Bromberg—Vice-prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, (—) Dr. Stanisław Bryła—prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, (—) Czesław Chelmski—Kierownik P. U. P. w Lublinie, (—) Michał Chodorowski—prezes Izby Rzemieślniczej, (—) X. Cieśliski—dyrektor Związku S. M. P., (—) Dr. Waław Drożdż—prezes Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego, (—) Kazimierz Fiało—Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publ. Urz. Wojew., (—) Golygowski—Naczelnik Wydz. Społ. Magistratu m. Lublina, (—) Kazimierz Janisławski—kierownik Oddziału Polit. i Bezp. Urz. Wojew., (—) Janina Komornicka—przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, (—) Inż. Korczyński—Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urz. Wojew., (—) Jan Kowalik—Okręgowy Inspektor Pracy, (—) Poseł Felicjan Lechnicki—prezes Woj. Tow. Org. K. R., (—) Bolesław Liszkowski—prezes Związku Osadników, (—) Stanisław Marszycki—Naczelnik Oddziału Eksploatacyjnego P. K. P., (—) Józef Mazurkiewicz—prezes Woj. Młodzieży Wiejskiej „Siew”, (—) Michał Michniewski—Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, (—) Jadwiga Modrzewska—przewodnicząca Kalolickiego Związku Polek, (—) Dr. Jan Modrzewski—Członek Trybunału Stanu, (—) Dr. Stefan Moroz—prezes Związku Lekarzy Państw. Pol. Okręgu i Obwodu Lubelskiego, (—) Mikołaj Pajdowski—dyrektor Woj. Tow. Org. i K. R., (—) Prof. Ludwik Pawłowski—prezes Sekcji Szkół Średnich Zw. Nauz. Polskiego, (—) J. Piechota—Kierownik Zarządu m. Lublina, (—) Pryliński—prezes Tow. Farmaceutów, (—) Cecyljan Ptasieński—sekretarz Izby Rzemieślniczej, (—) Inż. Henryk Rosen—Obwodowy Inspektor Pracy, (—) Jerzy Sadowski—prezes Bratniej Pomocy K. U. L., (—) Stefan Smólski—notariusz, (—) Zygmunt Sobieszczański—prezes Związku Ziemian, (—) Ignacy Steński—notariusz, (—) Gustaw Świda—prezes Woj. Och. Str. Pożarnych, (—) Tomaszewski—vice-prezes Tow. Farmaceutów, (—) Jan Turczynawicz—działacz Izby Adwokackiej, (—) Czesław Wycech—prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z życia B. B. W. R.

Koło Robotnicze B. B. W. R. pracuje

W środę dnia 16 b. m. odbyło się zebranie I i II Sekcyj Koła Robotniczego B. B. W. R. w Lublinie przy bardzo licznych udziałach członków.

Referat o zagadnieniu mniejszości narodowych w państwie powojennym ze szczególnym uwzględnieniem spraw mniejszości polskich, zwłaszcza niemieckich i ukraińskich wygłosił p. Banczerz.

Nowe władze Koła Skarbców B. B. W. R.

Wybrani na Walnem Zebraniu w dniu 5 b. m. Zarząd Koła Skarbców B. B. W. R. odbył w dniu 12 b. m. swe pierwsze posiedzenie, na którym ukonstytuował się jak następuje:

Następnie Kierownik Sekretariatu Mgr. Krzysztof omówił szereg spraw organizacyjnych, zaznajamiając obecnych z akcją Rządu na froncie walki z bezrobociem.

Zebranie przy bardzo żywym zainteresowaniu się obecnych omawianymi sprawami — trwało przeszło dwie godziny.

Następne zebranie odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 18 ej.

prezes — p. Rutkiewicz, vice-prezes — p. Gottner, sekretarz — p. Romski i skarbnik p. Żelawski.

Na temże zebraniu Zarząd omówił plan pracy Koła na najbliższą przyszłość.

Zaszczytne odznaczenie

Znany na terenie Lublina przemysłowiec ob. Ludwik Wojciechowski, został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Ob. L. Wojciechowski przed wojną światową od 1912—14 ro-

ku należał do Drużyn strzeleckich. W 1914 r. wstąpił do Legionów. W 1919 r. wstąpił jako ochotnik do W. P. i odbył całą kampanję bolszewicką.

Nowy Zarząd Zw. Podoficerów Rezerwy u Pana Wojewody Lubelskiego

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda Świdziński przyjął na krótkiej audjencji przyjdum nowego Zarządu Związku Podoficerów Rezerwy Koła Lubelskiego w osobach: prezesa A. Jarzębowski, wiceprezesa E. Pigłowski i sekretarza S. War-gockiego.

Podoficerowie Rezerwy przyszli zameldować Panu Wojewodzie jako reprezentantowi Rządu, że mimo przeobleczenia się w ubrania cywilne nie przestali być żołnierzami Rzeczypospolitej i nadal stoją i stać będą na straży wypisanego na sztandarach woj-skowych hasła: „Honor i Ojczyzna”.

W pracy swej codziennej stale pamiętać będą o swem zadaniu i ciężącym na nich obowiązku, nakazującym im w razie potrzeby bronić granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, do której to obrony i nadal się przygotowują będą.

Pan Wojewoda w swem przemówieniu zachęcał Podoficerów Rezerwy do dalszego spełniania szczytnych celów i życzył powodzenia w pracy nad utrwaleniem bytu Rzeczypospolitej, licząc się z tem, że w wielkiej gromadzie podoficerów rezerwy znajdzie ludzi o czystych sumieniach i duszach, ludzi nawskroś etycznych.

Odprawa referentów wychow. obywatelskiego i komendantów oddziałów Zw. Strzeleckiego w Lublinie

W dniu 7 b. m. w świetlicy 43 p. p. Leg. Baj. w Dubnie odbyła się programowa odprawa referentów wychowania obywatelskiego i komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego na bieżący rok szkolny. Z komendy Podokręgu „Wołyń” przybyli na odprawę: Zarębski komendant podokręgu i ob. Mazur Lambert referent wychowania obywatelskiego.

O godzinie 11 zagaił odprawę prezes powiatowego Zarządu Zw. Strzeleckiego poseł Stefaniak.

Sprawy P. W. i W. F. omówił bardzo szczegółowo i dokładnie p. kpt. Styczyński komendant obwodu P. W. Wychowanie obywatelskie i sprawy organizacyjne powiatu ob. Koczurkiewicz powiatowy komendant Z. S., sprawy świetlicowe—ob. Mazur.

Na zakończenie ob. Zarębski komendant podokręgu zobrazował dzisiejszą pracę w Związku Strzeleckim na Wołyniu, a także i w całej Polsce oraz dał wytyczne prac na b. r. wyszkoleniowy.

Mordercy z pow. janowskiego staną przed Sądem Okręgowym

W dniu 22 września b. r. została wyznaczona głośna swego czasu sprawa zamordowania Stanisława Szarana w Potoku. Morderstwa dokonali dwaj znani na tamtejszym terenie awanturnicy Stanisław Kowalczyk, lat 24 i Adam Ślusarz, lat 19. Cała sprawa okrutnego morderstwa przedstawia się w sposób następujący.

W kościele parafjalnym w Potoku (powiat janowski) odbył się ślub niejaki Szarynków. Po tej uroczystości całe towarzystwo wsiadło na furmanki i z wesołym śpiewem na ustach ruszyło na ucztę weselną.

Jadąc główną ulicą Potoka, weselnicy śpiewali. Śpiew ten usłyszeli uczujący w jednej z knajp Kowalczyk i Ślusarz, wybiegli na ulicę i zatrzymali orszak weselny.

Zamiarem awanturników było wywołanie bójk. Lecz ponie-

wał nikt z weselników nie chciał wszczynać burdy, przeto Ślusarz z okrzykiem: „ja muszę kogoś zabić!”—rzucił się na Stanisława Szarana, któremu zadał potężny cios pałką w głowę. Oszolomiony ciosem Szaran zwał się z wozu na ziemię, wówczas Kowalczyk i Ślusarz poczęli się znęcać nad nim, bijąc go pałkami. Skutki tego bicia były takie, że Szaran po przewiezieniu do szpitala w Janowie, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Zabójcy zbiegli. O morderstwie zawiadomiono władze policyjne, które po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowały obu zwyrodniałców, osadzając ich w więzieniu.

Sprawa obydno mordu w Potoku, będzie rozpatrywana przez Sąd Okręgowy we wtorek dnia 22 września.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Wysokie zwycięstwo Garbarni nad Unją 8:2

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz towarzyski pomiędzy drużynami Garbarni i Unją zakończył się spodziewanem i w zupełności zasłużonem zwycięstwem leadera ligi.

Drużyna krakowska wykazała świetne zgranie i opanowanie techniczne piłki, przyczem górowała nad Unją szybkością. Jedyną jej wadą było zagłośnie zachowanie się. Unja grała tak, jak tylko mogła najlepiej przyczem ofiarną grą wyróżniali się Moskal, Kuśnierz i Soltys.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Garbarnia: Gregorczyk, Konkiewicz, Slirowski, Skwarczewski, Wilczkiewicz, Nagraba, Bator, Pazurek, Smoczek, Mauer, Ryżner. Unja: Szutko, Soltys, Moskal, Tinczkiewicz, Kuśnierz, Szyrowski, Mirosław, Rochman, Daniel, Kwietniewski, Chęć, Bramki dla Garbarni zdobył: Mauer 3, Smoczek 2, Pazurek 2 i Bator 1. Dla Unji Kwietniewski 2. Zawody prowadził p. Martyniak.

Z Komitetu Wystawy Przemysłu Budowego

Sekcja Szkolna odbyła w piątek 18 b. m. w sali Konferencyjnej Kuratorium Lub. Okr. Szkol. posiedzenie z Dyrekt. rami miejscowych szkół. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji z uwagi na początek roku szkolnego a więc brak odpowiednich eksponatów w szkołach powszechnych i średnich ogólnokształcących — postanowiono, że w Wystawie wezmą udział jedynie szkoły przemysłowe i rzemieślnicze z Lublina i Okręgu Kuratorium.

Kurs budownictwa ogniotrwałego organizowany jest przy współudziale Związku Pol. Fabryk Portland Cementu oraz Okr. Tow. Org. i Kolek Roln. Kurs odbędzie się w czasie od 1 do 4 października.

Na półkach księgarskich.

„Tygodnik Ilustrowany Nr. 37. Kapitałny artykuł Artura Sliwińskiego pt. „Nędza z nadmiaru bogactwa” zawiera niezwykle ciekawe i wymowne zesławienie cyfr, świadczące o znacznej nadprodukcji na całym świecie. „Nigdy ludzkość nie miała większej możliwości — pisze A. Sliwiński — zaspokojenia wszystkich swych potrzeb materialnych. Nigdy bogactwo nie było tak pełne... A jest to bogactwo faktyczne, bo stanowi je nie umowna wartość złota, ale surowce, zboże, wszelkie przedmioty codziennej potrzeby... Mimo to wszędzie widzimy kryzys, bezrobocie. Dlaczego? Na to pytanie odpowiada właśnie świetny feljton A. Sliwińskiego. Niezmiernie zajmujące i aktualne szczegóły, rzucające światło i na nasze stosunki przynoszą rozważania dra J. Ronarda Bujalskiego na temat walki z kryzysem teatralnym w Niemczech. Niemcy są bardzie „teatralnym” społeczeństwem; mają najlepiej zorganizowaną gospodarkę teatralną. Wszakże i u nich szerzy się kryzys teatralny. Ale społeczeństwo nie pozostaje bierne. Owszem: walczy z kryzysem i to walczy umiejętnie. W tymże n-rze Tygodnika (37) znajdujemy artykuł pt. „Zmierzch rewizjonizmu”, idee i zdarzenia, pięknie ilustrowaną kolumnę pt. „Wieczorne uroki miast”, przekład Boya-Zeleńskiego „Podróż Balzaca do Polski”, kronikę literacką odcinki powieściowe, feljton Białęckiego „Czy życie na ziemi jest pochodzenia kosmicznego”, i Kosmowskiej pt. „Należć jako placówka społeczno oświatowa”. Józef Wittlin daje zajmujący przekrój współczesnej powieści francuskiej („Ponurość współczesnej powieści francuskiej”). Kronika sportowa, wiadomości z życia młodzieży — oto dalsze pozycje tego zeszytu.

KRONIKA MIEJSKA

WRZESIEŃ

20

Niedziela

Wschód s. g. 5.17
Zachód s. g. 17.41
Dziś Enstach. Zuz.
Jntro Mateusza ap.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z niedzieli na poniedziałek dyżurują: apteka Semadeniego i S-ki, ulica Rynek 2 i apteka Haberau i Stecki, Krak.-Przedm. Hotel Europejski.

Oraz apteka Polickiewicza Bychawska 42.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Szwęk”
„CORSO” — „Monte Carlo” i „Niebieski Motyl”
„APOLLO” — „Serce pieśniarza” i „Rozstrzygnięcie noc”
„ITALIA” — „Grzech kusi”
„UCIECHA” — „Człowiek z biczem”
„VENUS” — „Przygoda jednej nocy”
„TECZA” — „Romans uwodzicieli”

Sekcja Pośrednictwa Pracy Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Stud. K.U.B. Zarząd Bratniej Pomocy podaje niniejszem z okazji rozpoczęcia się roku szkolnego do wiadomości, że Sekcja Pośrednictwa Pracy poleca solidnych i rutynowanych korepetytorów pomagających w nauce, jak również przygotowujących do wszystkich klas w zakresie wszystkich typów szkół średnich. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Bratniej Pomocy (gmach Uniwersytetu) codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 12—13 i od 18—19, telefon 11—29.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Informacyjne Członków Związku Legionistów Oddział w Lublinie. Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Lublinie niniejszem podaje do wiadomości wszystkich Członków Związku, że w dniu 20 września r.b. w niedzielę, o godz. 10 przed południem w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej № 12 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Informacyjne Członków Związku Legionistów Oddziału w Lublinie. Zarząd.

Zebranie Woj. Kom. Pomocy Młodz. Akad. W dniu 26 b. m. o godz. 18-iej, w gabinecie p. Wojewody (Urz. Woj. Niecała), odbędzie się Zebranie Wydziału Wykonawczego Woj. Kom. Pomocy Młodz. Akademickiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawa Walnego Zebrania dla zatwierdzenia Statutu, 3) Tydzień Akademika w listopadzie b. r. 4) sprawy bieżące, 5) wolne wnioski.

Otwarcie pierwszej przystani kajakowej w Lublinie. W dniu dzisiejszym o godzinie 3 p.p. nad Bystrzycą odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszej w Lublinie przystani dla łodzi kajakowych.

Przystań została wybudowana na posesji p. Merkesza obok fabryki W. Morytza staniem Ligi Morskiej i Rzecznej oddział w Lublinie. Po otwarciu przystani odbędą się popisy wiosłarskie.

Rana w głowę. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy nakładając opatrunek niejakiej Jądwidzie Brzezińskiej lat 24 zamieszkałej w gmachu Uniwersytetu która wysiadając z autobusu upadła i niezwykle silnie rozbiła sobie głowę, odnosząc przytem ranę ciemienną oraz pleców.

Krwawa awantura na Dąbrowskiej. Ulica Dąbrowska była widownią krwawej awantury ofiarą której padła 41-o letnia Julia Dudzik zamieszkała Dąbrowska

Nr 22. Oto w czasie zaciętej kłótni otrzymała ona niezwykle silny cios stółkiem w głowę od którego padła na ziemię. Nieszczęśliwej kobiecie pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Otwarcie sezonu jesiennego w S.U.P. Po kilkutygodniowej przerwie spowodowanej gruntownym remontem lokalu, Zarząd S.U.P. przystąpił do otwarcia jesiennego sezonu zabaw i imprez towarzyskich. Pierwszy w bieżącym sezonie dancing jesienny odbędzie się w niedzielę 20 b. m. w głośnie odnowionych salonach własnych przy ul. Staszka Nr. 6. Dancing urozmaicony będzie aktualnymi nowościami. Dohorowy zespół muzyczny pod batutą pp. prof. Turalskiego i Konowalskiego niewątpliwie zaspokoi wszelkie wymagania amatorów tańca i muzyki. Wyśmienity i tani bufet na miejscu. Początek zabawy o godz. 7-iej wieczorem koniec o 11-iej w nocy. Ceny biletów wejścia i stosowane dotychczas ograniczenia wstępni pozostają bez zmian.

Tajemnicza śmierć kobiety. Na stację Pogotowia Ratunkowego zgłosili się jacyś wieśniacy którzy przywieźli ze sobą jakąś kobietę znaną im z Lublina. Ponieważ lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć kobiety, przeto o wypadku tem zawiadomiono natychmiast władze policyjne które rozpoczęły śledztwo w celu sprawdzenia tożsamości zmarłej oraz przyczyn zmarłej.

Jak się dowiadujemy zmarła nazywa się Bednarska Aleksandra lat 47 urodzona w Warszawie.

Wypadek osiemdziesiętletniej staruszki. Anna Górka lat 80 zamieszkała przy ulicy Szopena 9, przechodząc w dniu wczorajszym przez jezdnię na widok nadjeżdżającego samochodu szybko zawróciła, wskutek czego upadła i doznała złamania lewej nogi w kostce. Pierwszej pomocy nieszczęśliwej starożynie udzielił lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Wypadek na Bychawskiej. P. Halina Romaniuk zamieszkała przy ul. Bychawskiej 12 w czasie wysiadania z autobusu upadła i silnie poraniła sobie twarz oraz rękę. Rannej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Katastrofa lotnicza w Rumunji

BUKARESZT, Pat. Samolot pasażerski Międzynarodowego Towarzystwa Żegluga Powietrznej, lecący z Białogrodu, spadł w pobliżu Turru Severin. Sześć osób jadących samolotem, wśród których było 2 ch pilotów i 4 ch pasażerów, poniosło śmierć.

Niebywały sukces w fabrykacji skrzypiec

Kowieński dziennik „Memeler Allegemeine Zeitung” dowiaduje się, że w pewnej fabryce skrzypiec pod Leningradem udało się skonstruować skrzypce, które pod względem tonu odpowiadają skrzypcom Stradivariusa. Sowiety zamierzają rozpocząć na większą skalę fabrykację tych skrzypiec.

Paryski drapacz nieba

Gmina Paryża postanowiła wybudować pierwszy w stolicy Francji drapacz nieba. Budowa jego kosztować ma sto milionów franków. W nowopowstającym gmachu mieścić się prawdopodobnie będzie największy szpital paryski.

RADJO-PROGRAM

Na poniedziałek 21 września

WARSZAWA

- 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05. Program na dzień bież.
12.10—13.10. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
14.50. Komunikat gospodarczy.
15.25. „Co każdy o gimnastyce wie-dzieć powinien”.
15.45. Przegląd komunikacyjny.
16.00—16.45. Muzyka z płyt gramof.
16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
16.50. Pogadanka liter.
17.35. „Duchowy obraz Francji współ-czesnej”.
18.00. Muzyka lekka z kaw. „Gastro-nomja”.
19.20. Fejleton.
19.35—19.40. Muzyka z płyt gramof.
19.40. „Skrzynka pocztowa rolnicza”.
19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
20.00. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.10. Komunikat sportowy I.
20.15. Pogadanka radiotechn.
20.30. Operetka.
22.30. Dodatek do Pras. Dziennika Radj.
22.35. Komunikaty: meteor. Gł. Wojskowej St. Met. dla komunik. lotn., sportowy II i polic.
22.40. Program na dz. nast.
22.45—23.15. Transm. z Wilna.
23.15—24.00. Muzyka tan. z restaur. „Polonia Palace-Hotel”.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem PANNY, w dniu 20 września posiadają charakter WRA-LIWY, porywczy, zmienny, cechuje ich ciekawość, zdziwienie, prze-ważają u nich uczucia nad rozsądkiem, posiadają zdolności analityczne. Dzięki szybkiej orientacji potrafią prędko odróżnić dobro od złego, lubią życie pracowite i praktyczne. W przyszłości zdobędą to co będzie im potrzebne do szczęścia i życia codziennego. Umysł mają bystry, zdolności wynalazcze, dzięki którym porobią odkrycia jeszcze nieznanne, za które otrzymają większą gotówkę i uznanie. Należy wystrzegać się pośredników i spółek, polegać na sobie samych, wówczas wszelkie projekty będą mieć możność wykonania według życzeń i osiągną cel pożądaný, dzięki czemu zabezpieczą dobrobyt rodzinie.
Urodzeni pod wpływem PANNY—skłonni są do przeziębienia, powinni wystrzegać się kąpieli i nadmiernego picia płynów.
Dla urodzonych 20 września szczęśliwy miesiąc marzec, daty dnia 1, 15, 25, 31, kolor biały z niebieskim, jako amulet-talizman CHRYSZOLYT przy nosi szczęście, liczby loteryjne 113210-8 W. Pyffello.

Z TEATRU.

Niedziela: po południu o godzinie 3.30 po cenach znacznie zniżonych „We-sele” Wyspiańskiego.
Wieczorem o 8.15 rozmięszający do lez „Szwęk” z Wyrwiczem i Stróżewskim.
W poniedziałek „Szwęk”. Równocześnie Dyrekcja Teatru przypomina, że są to ostatnie już przedstawienia „Szwęka”, który z powodu wyjazdu Wyrwicza schodzi bezpowrotnie z afisza

Chór Dana w Lublinie

Znany już dobrze w naszym mieście Chór Dana po powrocie z Berlina wystąpi w przyszłym tygodniu w Teatrze Miejskim w nowym programie z Nusią Nobisówną.
Bilety nabywać można w Kasie Teatru od dziś od 10 rano aż do przedstawienia.

HEMOGEN KLAWE
naśladują
jednak tylko oryginalny
z firmą
KLAWE
leczy 726
osłabienie, wycieńczenie, nerwy

Podpalenie wiatraków w Motyczu

W dniu 17 b. m. o godz. 3 ej m-a wsi Motycz. Straty wyno-szą 3000 zł z dotychczasowych dochodów wynika, że pożar własność Antoniego Malczaka,

Tajemnica mózgu ludzkiego

Niedawno jeszcze nauka uważała myślenie za proces materialny, twierdząc, że zwoje i nerwy mózgowe służą do myślenia tak samo, jak mięśnie nóg do chodzenia. Teoria ta, która została już obalona, była jednym z największych błędów nauki. Przez odpowiednie pomiary i obliczenia zmierzono wielokrotnie ilość zużytej energii przy pracy umysłowej. Badania te wykazały jasno, jak niewielki jest udział materialnych procesów w pracy umysłowej mózgu.
Wynik tych obliczeń jest nadzwyczaj interesujący. W ciele pracownika umysłowego podczas bardzo intensywnego myślenia spala się w ciągu całej godziny mniej materji odżywczej, niż w ciele rękawca w dwóch minutach. Obliczono, że ubytek sił w ciągu godzinnej pracy umysłowej powetować może całkowicie jeden orzech. Stosunek małego zużycia energii do nieproporcjonalnie większego efektu pracy umysłowej wskazuje wyraźnie, że w akcie myślowym mózgu ludzkiego muszą być czynne zgoła inne siły, niż materialne.
W związku z temi obliczeniami przypomnieć warto prognozę znanego angielskiego uczonego prof. Lova, który powiedział w popularnym wykładzie: „W przyszłości będziemy mogli każdemu człowiekowi zapomocą iniekcji zaszczyć geniusz lub coś podobnego. Każdy śmiertelnik będzie mógł drogą prostego zabiegu chemicznego nabyć dowolnych zdolności, których brakuje mu do wykonywania swego zawodu. Teoria syntetycznego mózgu jest już naukowo wypróbowana, należy ją tylko dalej rozwinąć. Będziemy mogli n.p. inżynierowi, który ma żywą fantazję, ale słabą pamięć, wzmocnić gruczoły, które jego pamięć „kontrolują”. W pewnych wypadkach będziemy w stanie poprostu stworzyć nadezłowieka czy coś w tym rodzaju.
Byłoby to zachwycające, gdyby nie przytoczona przed chwilą teoria o niematerialności funkcji mózgowych, która czyni pojęte proroctwo angielskiego badacza mocno iluzorycznym.

J. TOMICKI
LUBLIN
Krakowskie Przedmieście Nr. 41
TELEFON № 10-06.
SKŁAD BRONI I AMUNICJI
POLECA:
Naboje śrutowe maszynowego wyrobu Warszawskiej Spółki Myśliwskiej. Oryginalne belg. browningi, rewolwery bębnowe, dubeltówki śrutowe, flowery, proch, śrut i przybory myśliwskie. 853

Dyrekcja Kursów
Maturalnych
w Lublinie
ulica Króla Leszczyńskiego Nr. 11
(uprzednioanonsowane przy ul. Bernardyńskiej 13)
zawiadamia, że przyjmuje zapisy do klas IV, V, VI, VII i VIII od dnia 20 września.
Informacje i zapisy w godz. 17—19 codziennie.
Początek wykładów 21 września. 915

APISZ DO MNIE
WARSZAWA ul. Bednarska 17.

KTO SZUKA SZCZĘŚCIA I DOBREJ RADY
I CHCE WIEDZIEĆ JAKI LOS JEGO ŻYCIA
BĘDZIE —
napisze imię, rok i datę urodzenia —
OTRZYMA darmo próbną analizę
określającą tajemnicę losu Waszego
życia i przeznaczenia. Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyć na „koszta przesyłki analizy - horoskopu.
ADRES:
WARSZAWA ul. Bednarska 17
W. Pyffello mistrz wiedzy tajemnej.
Szczegółowa analiza i odpowiedź słynnego MEDJUM zł. 3 25 gr.
Gsościć przyjmuje—cały dzień.

ZGUBIONO cesję na
Lejzora Bergera za-mieszka. w Wojsławicach, na prawo otrzymania premji asekuracyjnej Powzszecznego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za pogo-rzelców domu socie-gowego, należącego do Pawła i Pauliny Ro-manczyków. Podpis na cesji poświadczony przez Wójta gm. Ty-szowce. Laskawego znaleźć proszę o zwrot do Administracji. 936

DWA garaże do wy-najęcia. Woda i elektryczność. Wiado-mość telef. 5-49.
KURSY kroju i szycia
Zofji Twarowskiej.
Przyjmuje uczenie i wyuczam najnowszym systemem. Lublin, ul. Wieniawska 12 m. 7. (dom Sejmiku). 839
PORTEPIAN krzyżo-woy krótki koncer-towy firmy „Rönisch” prawie nowy, sprzedam tanio byle zaraz. Gór-na 12 parter lewo.
Pianina krzyżowe wszorządzej Firmy od 1600 zł. z długoletnią gwarancją i na dogod-nych warunkach oraz zamiana poleca Przed-stawicielstwo Szpital-na 8 tel. 7-50. 860

KURS Kierowców
Samochodowych
Ludwika Zambellego
szkołą rzetelną i tanio
Lublin Bernardyńska 11
telefon 12-18. Oddziel-ny kurs dla motocyk-listów. 890
MAPELUSZE Damskie
firma „L'ART ET LA MODE” poleca na sezon jesienny i zimo-wy duży wybór kape-luszy od wykwintnych do skromnych, także wszelkie przeróbki. Cen-y umiarkowane. Lub-lin, Niecała 5 tel 5-03.
FORTEPIAN krótki
firmy „Krahl-Seid-ler” w dobrym stanie okazyjnie tanio do sprzedania. Naruto-wicza 28 m. 2. 945
ŚRÓDMIESIĘCIE 2 po-koje, kuchnia z przy-należn. odstępnie zaraz. Wiado-mość w Administracji. 944

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-iej rano do godziny 6-iej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-iej do 1-iej w południe i od 5-iej do 6-iej wieczorem. — Reklamów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 8.75, rocznie 38.75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, honoral-nych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji 2 zł. 2.75. z odnośnieniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy i odnośnieniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wiersz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawca nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godz. 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Za Redakcję: KAZIMIERZ PIENIAZEK. Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom”. Oddito w Drukarni „Przełom” — Kościuszki 2, telefon 3.